Nr. 50. Kraków, Środa 30 Stycznia 1918 Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
jeden raz przesyłka poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
dwa razy „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. czek. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fiahna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

w Krakowie: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popesul i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników F. Bujerzyka, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenie (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. — W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stanowisko Seidlera uratowane.

Z powodu wyniku wczorajszego głosowania w Izbie posłów nad wnioskiem Stanka i deklaracyi prezydenta ministrów dra Seidlera, czyni »Oesterr. Morgen Zeitung« następujące uwagi:

Dr Seidler, mimo wysiłków swoich obrońców, nie mógł przeszkodzić, aby treść deklaracyi czeskiej rozgłoszona została na wszystkie strony świata, nie mógł bowiem utrzymać w mocy jej konfiskaty. Cała akcya skończyła się zatem dzisiejszym **odwrotem**. W życiu bywa dobrą zasadą przyznać się do popełnionych błędów. W polityce jednak zależy to od okoliczności, wśród jakich wykona się taki odwrót. Dr Seidler działał tutaj mniej z przezorności, gdy się zdecydował na swoją deklaracyę, **ile raczej pod naporem stosunków.** Stępił on miecz ostrze wniosku Stanka i zyskał przez to gwarancyę że Niemców nie podrażni, gdyż w zasadzie żądali oni ogłoszenia deklaracyi czeskiej.

Jednego tylko nie mógł dr Seidler uniknąć, mianowicie wrażenia, że uwolnienie proklamacyi czeskiej z pod konfiskaty oddziała **jak odwrót**. Głosowanie samo było niejako **sprawą czesko niemiecką**. Dr Seidler stał w pośrodku. **Polacy byli na tyle roztropni i zgodliwi,** że wyszli z sali, Rusini absentowali się z zasady, południowi Słowianie z mniej teoretycznych względów, niemieccy socyalni demokraci uchylili się od głosowania, aby sobie i drowi Seidlerowi oszczędzić bólu.

Tak wytworzył się rezultat głosowania 150 przeciw 105 głosom, i tem samem **sukces parlamentarny prezydenta gabinetu**. Musiał on być zdumiony, że po tylu dniach, burzą grożących, na ten re[illegible] powołać się może.

Na wszelki sposób gabinet jest uratowany, atak odparty, podstawa bytu gabinetu na czas najbliższy **została zapewniona.**

Deklaracya czeska z 6 stycznia.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

W deklaracyi czeskiej z 6 stycznia, **na której ogłoszenie prezydent ministrów dr Seidler** wczoraj się zgodził, stwierdzają posłowie czescy parlamentarni i sejmowi po dłuższym wywodzie historycznym, że stanowisko zastępców monarchii w Brześciu Litewskim w sprawie samo[illegible] narodów nie odpowiada ich stanowisku, stanowisku narodu czeskiego. **Naród czeski domaga się samodzielności, pragnie własnego samodzielnego, pełnouprawnionego państwa opartego na równości wszystkich obywateli w granicach historycznych własnych oraz szczepu słowackiego.** Mniejszościom narodowym zapewnić chce naród czeski pełne równouprawnienie.

Pokoju, zawartego nie na zasadzie sprawiedliwości, naród czeski nie uzna, a **pokój taki** będzie raczej pocz[illegible] wielkiej nowej walki o samodzielność pań[illegible]a, w której Czesi wytężą wszystkie swe siły materyalne i moralne, żeby doprowadzić do pomyślnego wyniku.

Strajki w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Liczba strajkujących robotników doszła do 400.000. Wygląd miasta nie zmienił się. Spokoju nie zakłócono nigdzie. Funkcyonaryusze kolei elektrycznej nie przyłączyli się do strajku.

UTWORZENIE RADY ROBOTNICZEJ.

Robotnicy poszczególnych przedsiębiorstw wybrali delegatów, którzy **ukonstytuowali się** w Radę robotniczą, składającą się z 500 członków. Rada wybrała ze swego łona **komisyę wykonawczą**, składającą się z 10 robotników, tudzież 6 posłów po 3 z każdej grupy. Komisya wykonawcza wybrała wczoraj deputacyę, składającą się z 4 posłów i 5 robotników celem porozumienia się z sekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych Wallrafem w sprawie przywrócenia wolności stowarzyszania się i odbywania zgromadzeń.

Sekretarz stanu nie chciał jednak deputacyi przyjąć, oświadczając, że **z robotnikami traktować nie może.**

Ostatnie wiadomości stwierdzają, że **rząd rozwiązał Radę robotniczą**, pozwalając na organizowanie komitetów robotniczych w poszczególnych fabrykach.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w Berlinie w Domu robotniczym wielkie zgromadzenie, na którem zapaść mają ważne uchwały.

Na prowincyi nie przybrał ruch strajkowy większych rozmiarów.

„Arbeiter Ztg“ o ruchu pokojowym.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

Omawiając strajki w Niemczech, pisze »Arbeiter Zeitung«:

Robotnicy rosyjscy rozpoczęli pierwsi gwałtowną walkę o pokój, za nimi poszli robotnicy Austro-Węgier. Obecnie rozpoczęli walkę robotnicy niemieccy. Nie wątpimy, że za ich przykładem pójdzie proletaryat Francyi i Anglii. Ruch pokojowy szerzy się we wszystkich krajach. Od wschodu ku zachodowi postępuje potężna fala pokojowa. Skoro fala ta w Paryżu i Londynie spiętrzy się tak wysoko, jak w Wiedniu w tygodniu ubiegłym, a w Niemczech w bieżącym, wątpić nie należy, że nie oprze się jej żadna potęga świata.

Wydalenie poselstwa rumuńskiego z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 stycznia.

(Reuter). Rumuńskie poselstwo otrzymało wczoraj o godzinie drugiej po południu rozkaz opuszczenia w przeciągu 10 godzin granic Rosyi. **Odjazd nastąpił o północy do Sztokholmu.**

Nowe stronnictwo w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

»Reichspost« donosi z Kopenhagi:

Z Petersburga donoszą: **435 posłów rozwiązanej przez bolszewików konstytuanty, zwolenników kierunku rewlucyjno-socyalnego, ukonstytuowało się w nowe stronnictwo.** Stronnictwo to przygotowuje odezwę do ludu z następującym apelem:

Rosya potrzebuje pokoju. Bolszewicy pokój przyrzekli, nie dali go jednak ludowi rosyjskiemu, zadowalniając się otwarciem frontu. Stronnictwo nowe wytęży wszystkie siły, by pokój zawrzeć, zwoła konstytuantę, która zaproponuje pokój na zasadzie demokratycznej, pokój możliwy i honorowy dla wszystkich państw walczących, pokój, w którym nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

Konfiskata majątku Związku kupieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 stycznia.

(Reuter). **Lokal związku kupieckiego został zajęty przez związek anarchistycznych wojsk. Majątek związku został skonfiskowany.** Konfiskata została przeprowadzoną przez 80 członków czerwonej gwardyi i oddział wojskowy.

Rewolucya w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Helsingfors, 30 stycznia

(Svenska Tel. Byran). Strajk trwa dalej. — **Czerwoni gwardziści ostrzeliwali wczoraj z karabinów maszynowych kilka domów w centrum miasta. Liczba zabitych i rannych jest mała.** Po południu panował spokój. Wojsko rosyjskie zachowuje się biernie. W Wyborgu panował spokój. Na stacyi kolejowej Kamaro przyszło w niedzielę do zaburzeń, przyczem było 5 zabitych i 5 rannych. **Mosty kolejowe koło Terajoki i Karisalmi zostały wysadzone w powietrze.** Korpus ochronny rozporządza 20 karabinami maszynowymi i 1.000 karabinów i maszeruje w kierunku południowym ku Helsingforsowi. Senatorowie nie są jeszcze w bezpiecznem miejscu. Czerwoni gwardziści utworzyli nowy rząd pod przewodnictwem Kullerwa.

O przyłączenie wysp Alandzkich do Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

Jak dzienniki sztokholmskie donoszą, przybyła wczoraj do Sztokholmu deputacya z wysp Alandzkich, złożona z 5 członków, aby przedstawić życzenie kraju przyłączenia się do Szwecyi. Deputacya przywiozła także masowy adres, opatrzony 8.000 podpisów, zredagowany w powyższym duchu.

Obrady konferencyi paryskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 30 stycznia.

Obrady konferencyi paryskiej mają według dzienników lyońskich dotyczyć głównie poważnych spraw natury politycznej i wojskowej, jak niemniej utworzenia armii manewrującej dla frontu zachodniego. Prezydent ministrów Clemenceau weźmie udział w obradach w towarzystwie generała Focha i Voiganda.

Londyn, 30 stycznia.

(Reuter). Lord Milner i Wiliams Robert odjechali wczoraj w licznem otoczeniu do Francyi. Pozostaną oni przez większą część tygodnia w Wersalu, gdzie odbędą się ważne posiedzenia **rady wojennej.**

Palestyna niezawisłem państwem żydowskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

»Fremden-Blatt« donosi z Berna:

Rząd angielski zamierza w dniach najbliższych ogłosić Palestynę niezawisłem państwem **żydowskiem.** Stolicą nowego państwa ma być Jerozolima. Miejsca święte mają być neutralne.

Listy lubelskie.

(Koresp. „N. Reformy“).

Lublin, 26 stycznia.

(Po strajkach lubelskich. — Sprawy gospodarcze. Pomoc dla ubogich mas).

(*i*) We czwartek wieczorem lubelski strajk demonstracyjny zakończył się i miasto niezwłocznie wróciło do zwykłych, normalnych stosunków. W nastroju szerokich warstw społeczeństwa strajk nie pozostawił wydatniejszych śladów; przyczynił się do tego w znacznym stopniu chaotyczny charakter i przebieg strajku. Przyczyny zaś tego leżą w obecnem ustosunkowaniu sił w obozie socyalistycznym. Do niedawna pierwsze skrzypce wśród mas socyalistycznych grała prawica P. P. S. Ale z czasem, stopniowo, pod wpływem warunków ekonomicznych i zwycięstwa krańcowych stronnictw w Rosyi — przychodzić poczęły do głosu skrajne żywioły socyalistyczne: lewica P. P. S. i Socyaldemokracya. Obecnie stosunki tak się już ułożyły, iż owe skrajne kierunki jeśli nie wydatniejsze, to conajmniej równorzędne z prawicą P. P. S. zajmują stanowisko w szrankach ruchu socyalistycznego. Uwydatniło się to w ostatnich zajściach zarówno warszawskich jak i lubelskich. I podczas gdy dotąd w ruchu socyalistycznym Królestwa dominował ton prawicy P. P. S., to obecnie przejawy i charakter tego ruchu są wypadkową ścierania się i konkurencyjnej walki trzech kierunków wymienionych. Nadaje to całemu ruchowi charakter wielce chaotyczny, zwikłany, a na zewnątrz bynajmniej nie imponujący.

W Lublinie n. p. do ostatniej chwili przed wybuchem strajku prawica i lewica P. P. S. zawzięcie kłóciły się co do terminu strajku. W końcu lewica rzuciła hasło strajku o terminie wcześniejszym, niż chciała prawica — i zwyciężyła. W trakcie samego strajku każda odezwa, każde niemal przemówienie, każda niemal serya okrzyków ulicznych miała ton odrębny, niestety znajdujący wspólny wykładnik w demagogicznem ujmowaniu spraw polityczno-społecznych i w tendencyach wywrotowych. Przeważał w demonstracyach lubelskich ton skrajnych żywiołów socyalistycznych, to też głośny wyraz znajdowały sympatye tych żywiołów dla Rosyi i jej dzisiejszej anarchii. Ale te właśnie sympatye odstręczają od ruchu socyalistycznego olbrzymią większość społeczeństwa tutejszego.

Niedawno bawił w Lublinie, w przejeździe do Wiednia **minister aprowizacyi.** Po porozumieniu się z władzami austryacko-węgierskiemi p. ministrowi udało się wprowadzić na dobrą drogę sprawę wywożenia pewnej ilości żywności z okupacyi austr. węg. do okupacyi niemieckiej. Jeśli uda się ostatecznie pomyślnie tę sprawę załatwić, racya żywnościowa zboża, wynosząca u nas obecnie 200 gramów na osobę i dzień, zostałaby zmniejszona, celem podwyższenia racyi w okupacyi niemieckiej, gdzie wynosi ona 120 gramów.

Krajowa Rada gospodarcza, nasza najwyższa instytucya aprowizacyjna, ma być w najbliższym czasie zreorganizowana w duchu demokratycznym przez wejście do niej większej ilości przedstawicieli robotników i włościan. O tem, jak dobroczynnie na nasze stosunki działa K. R. G., świadczą następujące cyfry. W roku ubiegłym do obecnej pory kraj dał na użytek władz okupacyjnych 8000 wagonów zboża, w tym roku zaś tylko 2300 wagonów, przyczem zaznaczyć należy, że jest to kontyngent należny, zgodnie z konwencyą haską, dla wyżywienia armii okupacyjnej.

Główny Komitet Ratunkowy i podległe mu komitety lokalne, wobec powstania instytucyi samorządu powiatowego zostaną w najbliższym czasie rozwiązane. Poszczególne instytucye dobroczynne i społeczne, zorganizowane przez Komitety, będą nadal działać samodzielnie, część zaś agend Komitetów przejmie samorząd.

Zmarła w Lublinie ś. p. Kazimiera Serafińska zapisała na instytucye dobroczynne 3000 rb.

Generalne gubernatorstwo, celem przyjścia z pomocą ubogiej ludności, zleciło warsztatom Stow. Rob. Chrześc. przygotowanie wielkiej ilości obuwia na drewnianych podeszwach. Tymczasowo wyasygnowano na ten cel 15.000 koron. Buty będą wydawane częściowo darmo, częściowo po bardzo niskich cenach. Ze swej strony instytucye społeczne, za pieniądze drogą składek zebrane, obuły kilkaset najuboższych dzieci, które dotąd bose, lub nogami owiniętemi w szmaty, przybiegały do szkółek miejskich.

Ostatnia kwesta uliczna na superarbitrowanych Legionistów przyniosła do 20.000 koron.

Instytut naukowy w Puławach.

Puławy, 25 stycznia.

W miejsce Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, założonego w 1869 r., powstanie tu w najbliższej przyszłości »Instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego«, którego zadaniem będzie działalność, rozwiązująca aktualne zagadnienia rolnicze i zastosowująca zdobycze naukowe do warunków i potrzeb polskiego rolnictwa.

Prace przygotowawcze zostały już ukończone. Statut, ogłoszony dnia 26 września 1917 r., określa zadania, organizacyę i środki pracy »Instytutu«. Pobieżny przegląd jego różnorodnych działów wykazuje, że będzie to instytucya naukowa, pierwsza w Polsce, a w [illegible] [illegible] rozwoju będzie czy nie pierwsza w Europie. Może ona oddać rolnictwu polskiemu nieocenione usługi. Instytut ten będzie bowiem przeprowadzał naukowe badanai w kraju pod względem rolniczym i fizyograficznym, będzie ustalał metody badań naukowych w zastosowaniu do stosunków i potrzeb miejscowych, popierał zakłady doświadczalne kraju i pogłębiał wiedzę absolwentów wyższych zakładów naukowych, będzie także popierał rolników praktycznie przez udzielanie im porad, przez organizacyę doświadczeń zbiorowych, zaopatrywanie w doborowe nasiona, szczepionki i t. d.

Plan zupełnej organizacyi „Instytutu“ rozłożono na 5 lat, dzieląc go na 5 wydziałów: produkcyi roślinnej, polowej i zwierzęcej, leśny, ogrodniczy i ogólny; całość zaś ma obejmować razem 19 działów, które dzielić będzie można jeszcze według potrzeby na poddziały i kolegia działowe.

Dnia 1 listopada 1917 roku zamianowano profesora uniwersytetu w Krakowie, dra Leona Marchlewskiego, pierwszym dyrektorem Instytutu i kierownikiem działu żywienia i użytkowania zwierząt. Poszczególne zaś działy będą obsadzone z dniem 1 lutego b. r. w sposób następujący: kierownikiem hodowli i produkcyi roślinnej będzie dr Antoni Sempołowski z Warszawy; dr Stanisław Dzieciołowski z Warszawy kierownikiem działu hygieny i rolnictwa; dr Kazimierz Bassalik z Bazylei, kierownikiem poddziału bakteryologicznego; dr Józef Trzebiński z Warszawy kierownikiem działu ochrony roślin; dr Feliks Jaroszyński z Warszawy kierownikiem zakładu szczepionek ochronnych i pożytecznych. Oprócz tego udano się do władz niemieckich z prośbą o zwolnienie z wojska dra Kazimierza Celichowskiego, który ma objąć kierownictwo działu rolnictwa.

Zamierzone jest również, i to jeszcze w roku bieżącym, utworzenie jednorocznego kursu leśnego przy „Instytucie“ dla techników leśnych.

Opracowano nadto budżet na rok 1917-18, którego roczne wydatki obliczono na 746.974 koron, a inwestycye na 625.041 koron, czyli razem 1,372.015 koron. Dochody przewidziane są chwilowo w wysokości 116.000 koron, niedobór zaś ma pokryć dotacya rządowa w kwocie 1.256.015 koron.

Po przeprowadzeniu tych wszystkich prac przedwstępnych, zajęto się w myśl statutu ustanowieniem kuratoryum, w skład którego pod przewodnictwem dra Jerzego Madeyskiego wchodzą: jako delegaci byłej tymczasowej Rady Stanu, kierownik komisyi dla spraw agrarnych przy b. Departamencie gospodarstwa społecznego, p. Zdzisław Lutkiewicz; kierownik Instytutu przemysłu fermentacyjnego i bakteryologii rolnej w Warszawie, dr Wacław Dąbrowski; dyrektor Instytutu naukowego prof. dr Marchlewski; dalej delegaci wyższych uczelni rolniczych; dr Stefan Surzycki, prof. uniwersytetu w Krakowie, dr Kazimierz Miczyński, dyrektor Akademii rolnej w Dublanach i dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Warszawie Stefan Moszczeński, wreszcie jako delegaci centralnego Tow. rolniczego w Warszawie należą do kuratoryum następujący właściciele dóbr ziemskich: minister Jan Stecki, Stanisław Chaniewski, A. Karszo-Siedlecki, Józef Targowski, Zygmunt hr. Broel-Plater, Włodzimierz Karski, Juliusz Florkowski i Józef Choromański. — Oprócz tego bierze udział w posiedzeniach kuratoryum, jako drugi delegat rządowy, odnośny referent rządowy z głosem doradczym.

Pierwsze uroczyste posiedzenie kuratoryum, pod przewodnictwem eksc. dra Jerzego Madeyskiego odbyło się dnia 22 b. m. Obrady zagaił prezes kuratoryum eksc. dr Jerzy Madeyski, poczem przemawiali: minister spraw wewnętrznych, Jan Stecki i p. Karszo-Siedlecki, dziękując w serdecznych słowach drowi Madeyskiemu, prof. Surzyckiemu i radcy sekcyjnemu Wornoli, za ich energiczne i wydatne poparcie spraw „Instytutu“, poczem kuratoryum uchwaliło jednomyślnie wysłać telegram dziękczynny do cesarza, w którym stwierdzając, że otwarcie Instytutu przyszło do skutku, jedynie dzięki życzliwej opiece cesarza Karola, złożyło mu za to najgłębsze podziękowanie. Wysłano również telegram do Rady Regencyjnej, zawiadamiający ją o rozpoczęciu pracy nad uruchomieniem „Instytutu“ z prośbą o opiekę nad odrodzoną placówką wiedzy rolniczej w Polsce.

Po referacie dyr. Marchlewskiego o dotychczasowych i na najbliższą przyszłość zamierzonych pracach organizacyjnych Instytutu, postanowiono, aby folwark Końska-Wola, stał się w przyszłości centralą doświadczalną i hodowlaną. Wreszcie uchwalono odnieść się do władz, aby przewidziany w statucie, a dotąd nie otwarty wydział leśny, ze względu na doniosłość jego dla podźwignięcia leśnictwa, zniszczonego wskutek wypadków wojennych, w jak najkrótszym czasie zorganizować.

Wkońcu odbyły się w myśl statutu wybory. Wiceprezesem wybrano p. Juliusza Florkowskiego, sekretarzem p. Stanisława Chaniewskiego, zastępcą sekretarza p. Józefa Targowskiego; zaś do zarządu „Instytutu“ powołano jako delegata kuratoryum, p. St. Chaniewskiego.

Uroczyste otwarcie „Instytutu“ w Puławach nastąpi na wiosnę b. r.

Z Krajowej Rady Gospodarczej.

I.

Pokrótce już donieśliśmy o odbytem temi dniami w Krakowie zebraniu Krajowej Rady Gospodarczej. Zagajone ono zostało sprawozdaniami Krajowego Urzędu gospodarczego, ilustrującemi obecny stan aprowizacyi kraju.

[illegible], szef Krajowego Urzędu gospodarczego [illegible] Lamezan, zagajając posiedzenie [illegible] [illegible] w tych działów aprowizacyi, któremi zajmuje się Urząd. I tak zapotrzebowanie kraju co do ziemniaków jest pokryte w dwóch trzecich częściach. Z kontyngentu, należącego do namiestnictwa, wywieziono już 3404 wagony, na wiosnę zostaje jeszcze do wywiezienia 3500. W to nie są wliczone jeszcze te ilości, które sobie armia sama bierze we wschodniej Galicyi. Mówca przypuszcza, że kontyngent wie[illegible] nie będzie mógł być wywieziony w pełnej ilości, bo skoro zaopatrzenie kraju w mąkę niedomaga, braki te muszą się uzupełnić ziemniakami. Jako nadwyżkę produkcyi, jaj wywieziono z polecenia państwowego Urzędu żywnościowego do końca listopada 675 wagonów. Wędlin wywieziono 20 wagonów w zamian za luki w dostawie nierogacizny, jabłek 10, kapusty 22, marchwi 27, rzepy 15, cebuli 15, buraków 8. Pogarszający się stan zapasów tłuszczu może się teraz poprawi, dzięki podwyższeniu cen nierogacizny. W celu poprawy dowozu masła i mleka do większych miast, mówca zachęca do zakładania Spółek skupujących te artykuły, w [illegible] sposób jednak, żeby sobie nie wchodziły w drogę. Zaopatrzenie kraju w cukier doznała teraz poprawy, gdyż przejdzie w ręce krajowych organizacyi spożywczych, głównie Kółek rolniczych i Torhowli. Atoli organizacya ta musi być dobrze wypracowana, aby nie nastąpiła recydywa, któraby rozdział cukru oddała znowu organizacyom Centrali cukrowej.

Korzystanie z akcyi zapomogowej państwowej stale wzrasta. W maju i czerwcu z. r. korzystało z niej po miastach 762.734 osób, w gminach 1424, a następnym kwartale 1,306.981 osób, a po gminach 2.185. Liczba kuchni wojennych wzrosła z 314 na 363. Z trzeciego kwartału dat jeszcze nie ma. Krajowy Urząd gospodarczy dostaje na te cele 22 mil. kwartalnie, zażądał jednak powiększenia tej kwoty o 15 mil., zwłaszcza, że zakres pomocy rozszerzył się teraz na kilkanaście powiatów wschodniej Galicyi, świeżo odzyskanych. Mało jest jednak nadziei, żeby w Wiedniu uznano tę pretensyę, każdą kwotę z osobna trzeba wypraszać.

Rozdziałem towarów dostarczonych przez »Oezeg« ma się zajmować dla miast biuro aprowizacyjne Banku miejskiego, dla wsi Centrala handlowa, jako biuro rozdzielne namiestnictwa.

W końcu poruszył mówca sprawę aprowizacyi w mąkę, kontroli wywozu i rozdziału artykułów skonfiskowanych. Sprawy te szczegółowo potem przedstawili referenci Krajowego Urzędu gospodarczego.

I tak radca Maszkowski przedstawił statystykę zbożową kraju. W 60 powiatach Galicyi, należących do zakładu obrotu zbożem, zasiano w ubiegłym roku gospodarczym pszenicą i żytem około miliona morgów jęczmieniem i owsem prawie drugie tyle. Przeciętną wydajność tej uprawy po próbnych młóckach i uwzględnieniu klęsk żywiołowych obliczono na 4.5 cnt. metr. pszenicy od morga, żyta 4.4, jęczmienia 3.3, owsa 2.7. Kontyngent przypisano powiatom 9000 wagonów pszenicy i żyta, 1300 jęczmienia, 2918 owsa. Ale dostawa kontyngentu nie idzie raźno. Zwózka kartofli, roboty w polu, święta, zawieje śnieżne, brak rąk do młócki itp., opóźniły dostawę. Namiestnictwo energicznie starało się zwalczać te przeszkody. Wynik jest dotychczas taki, że do ostatnich dni dostawiono przeszło 4000 wagonów zboża szlachetnego, jęczmienia 340, owsa 637. Musiano przedłużyć termin dostawy do końca lutego i zniżyć nieco kontyngent. Był on wymierzony bardzo ostrożnie, mimo to okazała się potrzeba zmniejszenia przypisu pszenicy i żyta o 2300 wagonów, jęczmienia o 262, owsa 785.

Tymczasem zapotrzebowanie ludności wzrosło z 1360 wagonów mąki miesięcznie, na 1600 z końcem grudnia. Stało się to zwłaszcza wskutek tego, że na wsi były jeszcze zbiory i część rolników przeszła wnet do kategoryi nieproducentów, dalej wskutek tego, że przybyło do karmienia kilkanaście powiatów Galicyi wschodniej, a wiedeński Urząd żywnościowy zaprzestał przysyłać dla nich przyrzeczonych miesięcznie 250 wagonów. Zdaniem referenta, obecny kontyngent, nawet gdyby został do końca lutego wykupiony, nie pokryje całego zapotrzebowania Galicyi. Zmniejszeniu racyi na głowę, zarządzonem w ostatnich czasach, nie spodziewa się referent wielkiej pomocy. Oszczędzone ilości będą nieznaczne i o ile chodzi o producenta, trudno uchwytne. Mąkę z Niemiec dostał w ostatnich dniach Wiedeń, ale Galicya nic nie dostała. Minister Hoefer przyznał jednak, że Galicya nie może wyżyć z własnych zapasów, i na konferencyach w styczniu obiecał dla niej subwencye zbożowe z pozakraju. Nadejść mają one jednak dopiero w marcu lub w kwietniu.

Na zapytanie dra Marka referent wyjaśnia, że większa własność dostarczyła dotąd 30 procent swego kontyngentu, obszary chłopskie 40 procent, ale ta dysproporcya, wywołana trudniejszemi metodami młócki w dworach, później, jak zwykle, będzie wyrównana.

Dyrektor Zakładu obrotu bydłem Dalkiewicz przedstawił stan materyału rzeźnego w Galicyi. Stan ten w porównaniu z czasem przedwojennym zmniejszył się do końca października o 56 procent. Cyfra ta nie daje jednak właściwego obrazu, gdyż dotyczy tylko ilości, a nie jakości, która jeszcze bardziej się pogorszyła; zresztą dziś stan jest jeszcze gorszy z powodu wybicia znacznych ilości nierogacizny w grudniu. Przyczyną tego zmniejszenia się stanu bydła jest przedewszystkiem znaczny kontyngent dla armii w polu. Dostawia się dla niej miesięcznie do 15.000 (w ostatnich miesiącach 12.000) sztuk

najlepszej jakości; ważących co najmniej po 200 kg. Prócz tego zarząd wojskowy podniósł teraz racyę dzienną w garnizonach do 22 deka (prawie o 50 procent), a liczy się to mięso bez kości, i zniósł jeden dzień bezmięsny.

Ubytek bydła odbija się na lichej aprowizacyi miast większych w mięso. Dołącza się jeszcze wadliwość dostawy nietylko wskutek przeszkód w transporcie, lecz także wskutek patryotyzmu lokalnego dostawców i wskutek braku posłuchu u organów podrzędnych, co najważniejsze zaś wskutek pokątnego handlu. Namiestnictwo wydało energiczne zarządzenia, by te przeszkody zwalczać, pokątny handel zaś zamierza usunąć przez podwyższenie cen nieregaciny, które oczekuje jeszcze zatwierdzenia z Wiednia. Pomysłu, który pojawił się w prasie, żeby dopuścić kupców do udziału w handlu bydłem, nie uważa mówca za szczęśliwy. Stoi za tym projektem organizacya kupców i kapitalistów, która byłaby gotowa nawet po wysokich cenach skupić w swych rękach materyał bydlęcy, ale groziłoby to katastrofą dla całej hodowli. Stosunek bezpośredni konsumenta do producenta, zbudowany z takim mozołem, runąłby, a [illegible] za dwa tygodnie mógłby pozostać bez mięsa.

Jedną z ujemnych stron jest decentralizacya rzezi. Rzeźnik na prowincyi bije o wiele więcej bydła, niż mu przyznano. Namiestnictwo oprócz bardzo surowych zaostrzeń dotychczasowych przepisów zaradczych, zarządziło teraz szczegółowy spis i ewidencyę trody chlewnej. Dzięki temu, będzie można odsyłać targi ewentualnie przymusowo, ale referent nie tai, że środki są obosieczne, gdyż każdy nacisk mści się zniknięciem towaru. Ewidencya ta bądź co bądź ułatwi pewną centralizowanie rzezi przynajmniej dla Krakowa, Lwowa i zakładów przemysłowych uprzywilejowanych. Zakład obrotu bydłem będzie w porozumieniu z krajowym Urzędem gospodarczym wyznaczał rzeźnikom kontyngenty i będzie mógł kontrolować sprzedaż tłuszczu po cenach maksymalnych, tamując przelicytowanie tych cen.

Dyrektor krajowego Urzędu żywnościowego, Lang, opowiadał o syzyfowej pracy Urzędu, skierowanej przeciw niedozwolonemu wywozowi z kraju. Wywożącymi są różni konsumenci z krajów zachodnich (np. konduktorzy ze Śląska, jeżdżący za »Regiekarte«), wojskowi i spekulanci. Wywóz wojskowy nazywa mówca półlegalnym, ponieważ odbywa się po części na podstawie pozwoleń wojskowych, a jednak z zupełnem pominięciem władz i ustaw cywilnych, gdyż np. ustawa z 1916 roku wymienia szczegółowo sto różnych artykułów, których nie wolno wywozić ze względu na przepisy celne. Wywóz wojskowy odbywa się osobiście, albo przez posyłki pocztowe, pod fałszywemi deklaracyami. Jest rzeczą niezbędną, żeby parlament wywarł na rząd centralny nacisk, celem radykalnego uregulowania sprawy wywozów wojskowych poza kraj. Niezmiernie szkodliwym jest dalej wywóz, uprawiany przez spekulantów przy pomocy podrzędnych organów kolejowych. Ponieważ zamknięcie granicy kordonem jest utopią, głównym środkiem zaradczym pozostaje polityka cen. Niechby ceny artykułów wywożonych do Węgier były choć o 20 procent niższe, od cen węgierskich, to już ze względu na ryzyko, wywóz znacznieby osłabł. Wywozowi na zachód trzeba zapobiegać drakońskiem poprostu szykanowaniem spekulantów, oraz czuwaniem nad tem, co się przywozi do Krakowa, gdyż tylko to, co przychodzi pod adresem magistratu, jest niepodejrzane. W ostatnich czasach urządzono stacye kontrolne prócz Krakowa w Oświęcimiu, Żywcu, Białej, Trzebini, Rozwadowie i Rawie Ruskiej. Nie można też pozostawić bez ewidencyi i kontroli obrotu z powiatu do powiatu, i myla się gruntownie ci, co sądzą, że ten obrót można pozostawić wolnym, byle granica była zamknięta. Natomiast nie należałoby szykanować ludności biednej, która z trudem zdobywa sobie małe ilości słoniny, żyta, czy grochu na własny użytek. Do tego trzeba jednak inteligentnych organów kontrolnych i kogoś, ktoby na stacyi kontrolnej miał prawo decydować: to puszczam, tego nie puszczam. Powinnoby się też na tych stacyach ustanowić oficerów do kontrolowania obrotu plecakowego wyższych osób wojskowych.

O jakie ilości przemycanego towaru tu chodzi, to zilustrował referent, odczytując cyfry towarów, przejętych w Krakowie od 4 do 25 stycznia: mąki 2029 kg., słoniny 579 kg., cukru 365 kg i 11 kartonów, masła 785 kg., kaszy 995 kg., chleba bochenków 510, jaj 3000 sztuk, niedawno dwie świnie. W tym spisie nie są jeszcze uwzględnione zajęte pruskie wagony z przemycanym towarem.

Konfiskaty, zarządzone dorywczo w przepełnionych wagonach, oczywiście dają tylko słabe wyobrażenie o rozkrzewieniu się niedozwolonego wywozu.

Nad temi referatami wywiązała się potem żywa dyskusya.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

APROWIZACYA MIASTA. Biuro aprowizacyjne miejskie wydało dzisiaj piekarzom zapasy mąki na chleb na jutro. Na dni następne mąki jeszcze nie ma.

W sklepach miejskich sprzedają obecnie karpiele (1 K 10 hal. za kilogram) i cebulę (1 K 50 hal.). W dniach najbliższych rozpocznie się sprzedaż masła duńskiego (po 1/8 kila na osobę).

OGRANICZENIE SPOŻYCIA ZBOŻA I MĄKI. Magistrat krakowski ogłasza: Na podstawie rozporządzenia urzędu dla wyżywienia ludności z dnia 16 stycznia b. r., namiestnictwo reskryptem z dnia 19 b. m. zarządziło, co następuje: Dla osób, nie utrzymujących się z własnych zapasów, racya spożycia mąki ma wynosić obecnie najwyżej 1.150 gr., zamiast 1.400 gr., a dla fizycznie ciężko pracujących 1.850 gr., zamiast 2.100 gr. na głowę i tydzień. Z tej ilości na odcinki mączne karty kontrolnej wydawać można dla osób, nie zaopatrujących się z własnych zapasów, nie wyłączając ciężko pracujących, najwyżej 250 gramów mąki tygodniowo, natomiast dotychczasowa racya chleba pozostaje niezmienioną i wynosi 1.260 gramów, a dla osób, ciężko pracujących, 2.240 gramów tygodniowo. Ponieważ racya spożycia mąki na odcinki dolne karty chlebowej wynosi 250 gramów tygodniowo, przeto na każdy pojedyńczy odcinek mączny przypada do poboru 25 gramów mąki. Dla osób, utrzymujących się z własnych zapasów, wynosi w myśl wspomnianego rozporządzenia urzędu dla wyżywienia ludności dzienna racya zboża 225 gramów, zamiast 300 gramów, a dla ciężko pracujących tej kategoryi 300 gramów, zamiast 366 gramów na głowę.

Rozporządzenie to istotnie ustala już u nas porcye głodowe, nie wystarczające absolutnie do wyżywienia, zwłaszcza, gdy się uwzględni panujący w Galicyi brak wszelkich innych artykułów.

UWIDOCZNIANIE CEN SPRZEDAŻY. Inspektorat żywnościowy komunikuje: Jak doszło do naszej wiadomości, Urząd wyżywienia ludności we Wiedniu, wezwał ponownie organa kontrolne do skłonienia właścicieli handlu środków spożywczych, by przestrzegali uwidoczniania w swych przedsiębiorstwach cen środków spożywczych i zapotrzebowania domowego. Handle środków spożywczych w swym własnym interesie uczynią dobrze, czyniąc powyższemu wezwaniu zadość przez uwidocznianie cen środków spożywczych w widocznem miejscu i czytelnem pismem w swych lokalach, uwzględniając niemniej jakość i ilość towaru przy ustanawianiu ceny, albowiem niestosowanie się do tego rozporządzenia pociągać będzie za sobą kary, przepadek towaru, a ewentualnie utratę karty przemysłowej.

WIADOMOŚCI SĄDOWE. Jak się dowiadujemy, wiceprezydentura sądu krajowego wyższego w Krakowie, opróżniona z powodu ustąpienia p. Jarosława Stebelskiego, obsadzoną będzie w lutym b. r. Propozycye w tej sprawie znajdują się już w ministerstwie sprawiedliwości w Wiedniu.

NOWA OCHRONKA. W dniu 4 lutego o 11 przed południem otwartą zostanie w Ludwinowie pierwsza ochronka dla dzieci przedszkolnych, a to staraniem Komitetu Domów Rodzinnych im. Tad. Kościuszki.

Na cel tej ochronki odbędzie się w dniu 2 lutego zbiórka w lokalach kawiarnianych i teatrach miejskich.

KURSA LITERACKIE (św. Anny l. 2). Dziś wykład dyr. K. Gabryelskiego na temat: aktor i reżyser w teatrze Wyspiańskiego (z ilustracyą uczniów szkoły dramatycznej).

Z kraju.

WIOSNA W STYCZNIU. Z Zakopanego donoszą nam, że od kilku dni panuje tam wiosenna aura. Śnieg stopniał zupełnie wskutek gorącego, halnego wiatru, jaki tam wiał przed kilku dniami, a pola przybrały wygląd wiosenny. W okolicach Makowa pojawiły się na polach pierwsze pługi. Górale zapowiadają jednak, że zima powróci i da się jeszcze dotkliwie we znaki.

TARNÓW, 27 stycznia. (Z tajemnic aprowizacyjnych: urzędowe rekwizycye. — Podniesienie ceny jaj. — Drożyzna piwna. — Wieczór na dochód gospody żołnierskiej).

Skutkiem niedoborów aprowizacyjnych, kwestya odżywiania szerszych warstw ludności w naszem mieście przybrała na ostrości, jakiej dotychczas nie bywało. Przedewszystkiem komisye rekwizycyjne po wsiach, zabierając bezwzględnie wszystko, co się dało zabrać, przyczyniają się do pogłębienia przeciwieństw, które od dawna istnieją między wsią a miastem. Drugą sprawą jest sposób rekwizycyj, który na uspokojenie umysłów bynajmniej nie wpływa. Rozumiemy aż nadto dobrze, że starostwo ma prawo i obowiązek przyjścia ludności miejskiej z pomocą przez rekwizycye, jednakowoż powinno więcej zwracać uwagę na zasobność większych posiadaczów dóbr i od nich domagać się nie tylko wypełnienia kontyngentu, lecz i odstąpienia zbytecznych zapasów, które, zamiast wędrować na zachód, przy osiąganiu nadmiernych zysków, mogą wypełniać luki aprowizacyjne po miastach.

Mieszkańcy naszego miasta płacą od dłuższego czasu już 70 h za jajko, podczas gdy krajowy Urząd gospodarczy dopiero w ostatnich dniach podwyższył cenę jaj z 34 h na 44 h za sztukę. Spóźnione zawsze rozporządzenia nie bardzoby nas zajmowały, gdyby nie fakt, że podobno listy Towarzystwa »Ovum« zachęcają handlarzy »do pielęgnowania interesu«, to jest do wywożenia, czy wysyłania jaj na zachód. Że się to dzieje z krzywdą miast, nie potrzebujemy podkreślać.

Piwo drożeje z dniem każdym. Do niedawna duża szklanka piwa kosztowała 1 K, obecnie kosztuje 1 K 20 h, a w niedługim czasie ma kosztować 1 K 40 h. Pomijając ten fakt, który jest tak charakterystyczny dla zwiększenia drożyzny w naszem mieście, pozwalamy się zapytać kompetentne czynniki, dlaczego główny dostawca piwa, zarabiający horendalne sumy, nie jest pociągany do odpowiedzialności? Czy więksi przedsiębiorcy mają prawo do większej ochrony prawnej, niż poszczególna jednostka?

Staraniem komitetu pań pod przewodnictwem p. Reinerowej odbędzie się dnia 2 lutego b. r. »Bajkowy wieczór śmiechu«, w program którego wejdą: humorystyczna prelekcya o stosunkach tarnowskich, deklamacye, śpiew, kuplety i inne niespodzianki. Dochód przeznaczony na urządzenie gospody żołnierskiej.

LICHWA ŻYWNOŚCIOWA A POLICYA I KUPCY WE LWOWIE. W związku z drożyzną i wzmagającą się stale lichwą żywnościową, a środkami przedsiębranemi dla jej tępienia przez władze, wywiązała się obecnie we Lwowie interesująca kontrowersya pomiędzy rozmaitymi czynnikami. Mianowicie na jednem z ostatnich posiedzeń lwowskiej miejskiej Rady przybocznej, członek Rady, kupiec p. Halski wniósł interpelacyę w sprawie nierównomiernego i ostrego stosowania przepisów o podbijaniu cen. P. Halski skarżył się, że władze wykonawcze nie badając sprawy zamykają do aresztu kupców, jak to spotkało pewnego kupca lwowskiego.

Prez. dr. Rutowski obiecał zbadać sprawę i interweniować, gdzie należy.

Istotnie też zaraz na drugi dzień u dyrektora policyi dra Reinlaendera zjawili się komisarz rządowy m. Lwowa dr. Rutowski i przewodniczący kongregacyi kupieckiej p. Halski, aby interweniować w tej poruszonej na Radzie przybocznej sprawie.

Dyrektor policyi oświadczył, że każdą skargę publiczności na wykroczenia aprowizacyjne, dyrekcya policyi bada szczegółowo, przesłuchuje świadków i bierze pod rozwagę wszelkie okoliczności towarzyszące sprawie. Dyrektor policyi zaznaczywszy przytem, iż do władzy bezpieczeństwa wnoszone bywają w ogromnej liczbie doniesienia, skargi i zażalenia na niesłychanie wygórowane ceny artykułów żywności i przedmiotów codziennego użytku, co wśród publiczności wywołuje zrozumiałe oburzenie i słuszne żądania od władzy o wzięcie jej w opiekę — zwrócił się z gorącym apelem do przewodniczącego kongregacyi kupieckiej, aby raczej kupiectwo lwows. dodatnio wpłynęło na tych niesumiennych kupców, którzy ciężkie położenie ludności wyzyskują dla swoich spekulacyj. P. Halski uznał słuszność wywodów dyrektora policyi i przyrzekł zwołać w tej sprawie posiedzenie członków kongregacyi kupieckiej.

PROWINCYONALNI »ABSTYNENCI« OD WOJSKA WE LWOWIE. Policya lwowska od pewnego czasu czyni różne ciekawe odkrycia. Nocne urządzane przez nią obławy oddają w ręce władz nie tylko szajki niebezpiecznych rzezimieszków, ale także całe oddziały »sui generis« abstynentów od służby wojskowej, którzy z prowincyi wschodnio-galicyjskiej przyjeżdżali do Lwowa, aby wśród gwaru stolicy łatwiej ukryć swoje ciche egzystencye. Oprócz różnych pojedyńczych, kilka dni temu policya lwowska znalazła w jednem mieszkaniu aż 12 takich abstynentów, pochodzących z Jezierzan. Onegdaj zaś znowu policya znalazła w pomieszkaniu Chany Gänger przy ulicy Słonecznej w zacisznych ubikacyach schronisko poborowych, ukrywających się od szeregu tygodni przed służbą wojskową. — Przy niespodziewanej wizycie u Chany Gänger policya zagarnęła do koszar na Janowskiem cały plutonik. Tworzyli go: Chaim Mosner z Probużnej, Abraham Kohn i Lipia Sternberg z Krzyweńkiego, Szaja Mendschein z Husiatyna, Berl Blaustein, Abraham Sommer, Abraham Weisberg i Mendel Feuerberg z Probużnej, Józef Fischbach z Suchodołu, Simon Neumann ze Smotrycza i Izak Buchsbaum z Toustego, zatem coś około jedenastu obywateli. Plutonik z Probużnej posuwistym krokiem pomaszerował do stacyi zbiorczej na Janowskiem.

Z Królestwa Polskiego.

PIOTRKÓW. (Obchód styczniowego powstania. — Uchwała Rady miejskiej).

Staraniem legionistów i komitetu wojennej opieki legionowej odbył się w dniu 25 b. m. obchód ku uczczeniu 55-tej rocznicy powstania 1863 roku. Był to jedyny obchód patryotyczny, jakim Piotrków uczcił w tym roku narodową rocznicę. Uroczystość odbyła się w sali Rzemieślników przy udziale reprezentanta komendy powiatowej, rotm. Gołąba. Rozpoczęła ją orkiestra 100 pułku piechoty polonezem Chopina, poczem prokurator, p. Rudnicki, w pięknych słowach określił obraz chwili wybuchu powstania, zakończony trafnym wywodem, że powstanie 1863 roku było potrzebne na to, aby nie zamarło polskie życie. Artystyczną część programu wypełniły produkcye muzyczne i deklamacyjne, w których wzięła udział pianistka, p. Ratajska (»Intermezzo« Brahmsa i 2 Etudy Chopina), p. Faliszewski, legionista (śpiew solowy pieśni) i p. Strojek, chorąży Legionów polskich, który wygłosił z przejęciem »Grób Agamemnona« Słowackiego. — Następnie odegrano II akt »Wesela« Wyspiańskiego w zupełnie poprawnej interpertacyi wszystkich ról — poczem na zakończenie orkiestra zagrała »Pieśni polskie«.

Znamienną uchwałę powzięła Rada miejska. Postanowiła zwrócić się do generalnego guberntatora, hr. Szeptyckiego, z następującemi żądaniami: Zaprzestanie wywozu z kraju zboża, tłuszczów i innych produktów spożywczych, oraz ograniczenia dostaw dla wojska, w celu umożliwienia krajowej Radzie gospodarczej dostarczenia potrzebnego dla miasta kontyngentu zboża z innych powiatów. Ograniczenie wywozu węgla z kopalń okupacyi austro-węgierskiej, celem możności dostarczenia potrzebnej ilości węgla kostkowego na potrzeby kraju.

ŚMIERĆ BANDYTY. We wsi Wrzeszowice w Królestwie w pobliżu Szadku patrol zauważył w tych dniach pewnego podejrzanego osobnika i rozkazał mu zatrzymać się. Nieznajomy wydobył wówczas rewolwer, dał kilka strzałów, i następnie rzucił się do ucieczki. Patrol dał salwę za uciekającym, który ugodzony kulą padł trupem na miejscu. Ze znalezionych przy zabitym papierów okazało się, że to był oddawna poszukiwany bandyta, Franciszek Szak, oskarżony o wykonanie szeregu rabunkowych napadów w okolicy Kalisza.

Ze świata.

ZAWIESZENIE SŁOWEŃSKIEGO PISMA. Lublański „Slovenski Narod“ został przez władze wojskowe zawieszony, z powodu zamieszczenia paru artykułów przeciwko wszechniemcom.

NAJMŁODSZY MINISTER WĘGIERSKI. Najmłodszym ministrem węgierskim w obecnym gabinecie dra Wekerlego jest Ludwik książę Windischgraetz, który liczy dopiero 35-ty rok życia. Ks. Windischgraetz jest ministrem dla wyżywienia ludności na Węgrzech.

CÓRKA PUŁKOWNIKA MORDERCZYNIĄ DWOJGA DZIECI. Niezwykłą sensacyę w Wiedniu wywołał proces, który się toczył przed tamtejszym trybunałem sędziów przysięgłych przeciw 25-letniej córce pułkownika, Magdalenie Wessely v. Ballinghof, oskarżonej o zbrodnię podwójnego dzieciobójstwa — dokonaną na własnych nieślubnych dzieciach, oraz przeciw jej matce, oskarżonej o współwinę. Po rozprawie, trwającej cały dzień, w czasie której Magdalena Wessely przyznała się do zarzuconej jej zbrodni, iż zamordowała dwoje swych nieślubnych dzieci, urodzonych w r. 1914 i 1916, dodając, że w obu wypadkach działała w stanie zupełnej niepoczytalności umysłowej, natomiast matka obstawała przy twierdzeniu, że o zbrodniach córki nic nie wiedziała.

Oskarżona [illegible] to z obawy przed karą ze strony ojca, bawiącego na froncie. Zwłoki ofiar zakopała w ogrodzie. Trybunał uznał winę córki w jednym wypadku i skazał ją na karę 3-letniego ciężkiego więzienia, natomiast całkowicie uwolnił drugą z oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 30 b. m.: »Warszawianka« i »Sędziowie« Wyspiańskiego.

We czwartek, dnia 31 b. m.: »Myszy bez kota« Jordana.

„Najazd bolszewików na Ukrainę“.

Lwowskie »Diło« otrzymało z nad kordonu informacye, oparte na doniesieniach gazet kijowskich, o postępach walki bolszewików przeciwko nacyonalistom ukraińskim, które podaje w następującej formie:

»Z najnowszych, jakie mam pod ręką, dzienników kijowskich (»Kijewskaja Myśl« z dnia 19 i 22 b. m., oraz »Poslednija Nowosti« z dnia 17 b. m.) wynika, że w walce z Ukraińską Radą Centralną bolszewicy postępują naprzód zwycięzko. Zajęli już Ekaterynosław, Połtawę, Nikołajew, Bendery, Głuchów, Konstantinograd i t. d. Obok tego bolszewicy przygotowują swoje wystąpienia, organizując demonstracye i agitując zacieklo przeciwko Ukraińskiej Centralnej Radzie, jako władzy burżuazyjnej i kontrrewolucyjnej, w Żytomierzu i Krzemieńczugu.

Bolszewicy, zdaje się, nie chcąc wypuścić z rąk Ukrainy, dążą do jej opanowania, dopóki ukraińscy delegaci nie zawrą odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi.

Bolszewicy w swej walce postępują zupełnie po barbarzyńsku. Zająwszy jakieś ukraińskie miasto, aresztują i rozstrzeliwują przywódców i agitatorów ukraińskich, grabią i palą. Generalny sekretaryat (ukraiński) postanowił, jak wiadomo, podzielić grunta obszarników, ale zakazał grabieży samowolnej. Obecnie bolszewicy organizują formalne napady grabieżcze na dwory, folwarki, cukrownie i t. d.; dzięki temu, czerń wszędzie opowiada się po stronie bolszewików i razem z nimi teroryzuje spokojną ludność.

Bolszewicy obecnie przygotowują pochód na Kijów. Kijów gotuje się do obrony. W samym Kijowie udało się Ukraińcom rozbroić czerwoną gwardyę, która opanowała była już arsenał oraz fabryki broni i amunicyi.

Dnia 19 bm. odbył się w Kijowie wielki wiec i demonstracya za samodzielnością Ukrainy. Tegoż dnia odbyło się publiczne posiedzenie ukraińskiej Małej Rady, na której, po długich debatach, postanowiono zorganizować obronę kraju. Komendant ukraińskiej serdiukowskiej dywizyi, pułkownik Kapkan, został zamianowany komendantem wojsk ukraińskich, operujących przeciwko bolszewikom.

Rozpaczliwa sytuacya finansowa Rosyi.

Sztokholm, 30 stycznia.

„Prawda“ z 26 b. m. pisze o sytuacyi finansowej Rosyi:

W całej Rosyi rozwinął się system niepłacenia podatków. Kasy państwowe są zupełnie puste — pracuje tylko państwowa fabryka banknotów. [illegible] z deficytem idą w setki [illegible]. Położenie finansowe rządu i Rad robotniczych jest rozpaczliwe. Ze wszystkich okolic państwa płyną żądania szybkiego nadesłania sum od 10 do 500 milionów.

O ile gospodarka finansowa nie zostanie ujęta w pewne karby porządku, spadnie rubel do wartości jednej kopiejki, a ceny podskoczą jeszcze 10-krotnie.

Godziny maksymalistów policzone.

Genewa, 30 stycznia.

»Temps« donosi z Petersburga:

Pomiędzy południową a północną Rosyą nastąpił całkowity rozłam. Petersburg izoluje się coraz więcej od reszty cesarstwa. Godziny maksymalistów są policzone. Rozwiązanie konstytuanty wykopało nieprzebytą przepaść pomiędzy chłopami, którzy od niej spodziewali się wypełnienia długo żywionych pragnień, a robotnikami teroryzującymi inne warstwy. Wypadki mają charakter regularnej wojny pomiędzy robotnikami i chłopami.

Kolejarze przeciw bolszewikom.

Petersburg, 30 stycznia.

»Nowaja Żyźń« donosi:

Kongres kolejarzy oświadczył się 273 głosami przeciw 261 za popieraniem konstytuanty, a przeciw maksymalistom.

Ten sam dziennik donosi, że [illegible] Charbin, a [illegible] W Archangielsku rządzą Anglicy. Dziennik zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Rosyi od własnych sojuszników.

Samobójstwo angielskiego komendanta armii.

Haga, 30 stycznia.

Z Londynu donoszą:

Angielski dowódca armii indyjskiej i korpusu ekspedycyjnego w Mezopotamii, Sir Duff, któremu odebrano komendę z powodu nieporządków w Mezopotamii, otruł się tutaj wczoraj. Przybył on do Anglii, aby przyspieszyć dochodzenia w swojej sprawie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.